

Tarcza: oszustwo ujawnione przed Kongresem

10 marca 2008

7 marca 2008 w Kongresie USA, reprezentant John Tierney, przewodniczący Komisji ds. Bezpieczeństwa Narodowego i Spraw Zagranicznych ogłosił szereg przesłuchań, których celem jest dokładne zbadanie wymykającego się spod kontroli programu tarczy antyrakietowej, który powoduje nadwyższenie relacji z sojusznikami USA i prowadzi do nowego wyścigu zbrojeń z Rosją.

Jest to pierwsze badanie programu od 1993 r., kiedy Republikanie przejęli Kongres i było od dawna oczekiwane. Tematem pierwszych przesłuchań była skala zagrożenia rakietowego – w porównaniu z innymi zagrożeniami – i ocena, czy wydatki rządu 10 miliardów USD rocznie na system antyrakietowy są uzasadnione.

Otwierając posiedzenie, reprezentant Tierney wskazał na to, że USA już wydało 120 miliardów USD na program antyrakietowy w ciągu ostatnich 25 lat. Roczny budżet programu ma wzrosnąć o 19 miliardów do 2013 r. Obecnie wydawane jest 10 miliardów rocznie, czyli jedna trzecia budżetu programu Bezpieczeństwa Narodowego, mniej więcej tyle, ile wynosi budżet Departamentu Stanu i więcej niż otrzymuje Federalna Agencja do Zarządzania Sytuacjami Kryzysowymi [przyp. tłum: takimi, jak huragan Katrina], 20 razy więcej, niż wydatki na korpus dyplomatyczny, 30 razy więcej niż na Korpus Pokoju.

Dr. Stephen Flynn, starszy współpracownik naukowy Programu Studiów Bezpieczeństwa Narodowego i emerytowany dowódca Straży Przybrzeżnej oświadczył, że ryzyko związane z zagrożeniami „nie-rakietowymi”, czyli przemytem broni masowego rażenia na teren USA na statku, pociągu, ciężarówce lub w prywatnym odrzutowcu jest o wiele większe, niż ryzyko związane z rakietami balistycznymi. Dodał, że przemyt jest jedyną

realistyczną opcją dla takich grup, jak Al-Kaida – gdyż dzięki niej zostaje zachowana anonimowość atakującego, co uniemożliwia atak odwetowy. Ponadto, Stephen Flynn dodał, że porty, przejścia graniczne i pasażerskie loty międzynarodowe dają „bogate menu możliwości ataku bez użycia rakiet” i dają większą możliwość „zdezorganizowania globalnej sieci dostaw”.

Pomimo istniejącego ryzyka, według Flynn, „łączny budżet wszystkich krajowych i międzynarodowych portów przeznaczony na ograniczanie niepowołanego dostępu wynosi około połowy rocznego budżetu przeznaczonego na rozwój tarczy antyrakietowej. Rząd USA nigdy jeszcze nie zastanawiał się, czy to jest właściwa proporcja. Ilość zasobów, które przeznaczamy na bardziej realne ryzyko dostarczenia niebezpiecznych materiałów drogą transportu towarowego jest śmiesznie mała w porównaniu z zasobami, które są przeznaczane na tarczę antyrakietową. Właśnie z takim brakiem realizmu mamy do czynienia.”

Joseph Cirincione, przewodniczący Fundacji Ploughshares i autor książki „Straszenie bombą: historia i przyszłość broni atomowej” dał Komisji jeszcze ostrzejszy komentarz. Wspomniał swoją pracę w Komisji Wojskowej Izby Reprezentantów i w Komitecie Bezpieczeństwa Narodowego w czasach Zimnej Wojny: „W tamtych czasach nie obawialiśmy się prototypowych rakiet irańskich, które być może zostaną rozmieszczone. Obawialiśmy się 5 tys. sowieckich głowic jądrowych, które mogły zniszczyć nie tylko jeden kraj, ale całą planetę. Znam dobrze zagrożenie, które przedstawiają rakiety balistyczne. Panie przewodniczący, dziś nie mamy do czynienia z poważnym zagrożeniem rakietowym. Jest ono bardzo ograniczone i zmienia się bardzo powoli. Wszystko wskazuje na to, że to ryzyko można ograniczyć za pomocą ogólnej gotowości wojskowej i agresywnej dyplomacji.”

Cirincione zorganizował ostatnie poważne przesłuchania w Kongresie, gdy był jeszcze członkiem rządowej Komisji Operacyjnej. Uważa on, że dziś jest mniej rakiet balistycznych

niż 10-20 lat temu i niewiele z nich zagraża terytorium USA. Pięć krajów rozpoczęło program budowy rakiet średniego zasięgu, ale są one dość biedne i mniej zaawansowane technologicznie, niż kraje, które posiadały rakiet balistyczne dalekiego zasięgu 20 lat temu. Całkowita liczba rakiet średniego zasięgu na świecie zmniejszyła się o 80 procent.

„Większość krajów posiadających rakiet balistyczne mają tylko rakiet krótkiego zasięgu, które stanowią zagrożenie tylko w promieniu 1000 kilometrów – czyli rakiet równie groźne, jak SCUDy. Te dane są często ignorowane przez ekspertów, którzy twierdzą, że istnieje 30 krajów posiadających rakiet balistyczne. Rzeczywiście, jest 28 takich krajów. Ale 17 z nich mają tylko rakiet SCUD-B lub podobne. Większość z tych krajów jest naszymi sojusznikami.”

Reprezentant Stephen Lynch zapytał, czy alokacja zasobów jest proporcjonalna do zagrożenia.

“W żadnym wypadku. Uważam, że Program Obrony Antyrakietowej jest najdłużej funkcjonującym oszustwem w historii Departamentu Obrony” – odpowiedział Cirincione. „To niesamowite marnotrawstwo pieniędzy. Gdyby decyzja zależała od Szefów Sztabów, nigdy nie wydaliby takich sum pieniędzy na ten program, tak jak życzy sobie tego rząd. Ostatni raz, kiedy poproszono Szefów Sztabów o opinię w 1993 r., oświadczyli oni prezydentowi Clintonowi, że powinniśmy wydawać jedynie 3 miliardy dolarów rocznie na tego rodzaju programy, a 2,3 miliarda dolarów na inne programy przechwytywania rakiet krótkiego zasięgu – które stanowią realne zagrożenie dla naszych wojsk i naszych sojuszników. Dziś nasze możliwości faktycznego trafienia rakiet balistycznej nie są większe, niż 20 lat temu.

Cirincione i Flynn wskazali na niepokojący fakt, iż nie istnieje żadne kompleksowe opracowanie porównujące zagrożenia rakietowe z innymi zagrożeniami bezpieczeństwa. „Nie

dokonaliśmy dobrego oszacowania zagrożeń – nie ma nawet raportu wywiadu szacującego rozmiar zagrożenia innego, niż rakietowe w porównaniu z zagrożeniem rakietowym” – powiedział Flynn.

Cirincione zgodził się z tym: “Uważam, że Kongres powinien mieć dostęp do kompleksowego opracowania rzeczywistego zagrożenia ze strony rakiet balistycznych, aby móc podjąć decyzję o przydzieleniu funduszy. Kongres NIGDY nie otrzymał takiego raportu. Potrzebujemy pełnej oceny zagrożeń wobec których muszą się przygotować Stany Zjednoczone, a decyzje budżetowe powinny się opierać na tej ocenie.”

Steven Hildreth, specjalista ds. Obrony antyrakietowej i paktu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej pracujący dla Służby Badawczych Kongresu również ostrzegł, że zagrożenie, które przedstawia sobą Północna Korea uzbrojona w głowice jądrowe, czy Iran, zostało poważnie przecenione. Zeznał, że „konieczne jest zweryfikowanie twierdzeń dotyczących budowy i skuteczności systemów zbrojeniowych”. Hildreth podkreślił, że w ciągu 50 lat tylko 5 krajów było w stanie „rozwinąć, przetestować i rozmieścić rakiety balistyczne dalekiego zasięgu uzbrojone w głowice jądrowe, ponieważ techniczne, organizacyjne i logistyczne wyzwania związane z tym przedsięwzięciem są olbrzymie. Każdy aspekt przedsięwzięcia oznacza mnóstwo problemów technologicznych, które nie jest łatwo przewyciężyć.” Hildreth dodał, że ta broń nie może być utrzymywana w ukryciu i że musi być przetestowana w sposób, który będzie możliwy do zaobserwowania. Pomimo tego, jak podkreśla Hildreth, „wciąż pojawiały się raporty sugerujące, że więcej niż 5 krajów uzyska dostęp do nuklearnych rakiet dalekiego zasięgu w ciągu ostatnich 40-50 lat. Tak się jednak nie stało. W dzisiejszych dyskusjach na temat zagrożenia rakietami balistycznymi brakuje refleksji nad przeszłymi doświadczeniami.”

Rząd zamierza wydać rekordową sumę 12,3 miliardów dolarów na obronę antyrakietową w tym roku, umieszczając elementy tarczy

na terytorium Polski i Czech, pomimo tego, że obywatele tych krajów nie chcą mieć u siebie tych instalacji, uruchamia nowy wyścig zbrojeń z Rosją. To jasne, że trzeba położyć kres temu szaleństwu. Należy mieć nadzieję, że przesłuchania w Kongresie, którym przewodniczy Tierney ujawnią bezsensowność programu Tarczy Antyrakietowej i spowodują, że administracja USA wróci do sprawdzonej drogi dyplomatycznej opartej na negocjacjach o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Opracowano na podstawie sprawozdania Grega Kaufmanna z Capitol Hill

Źródło oryginalne: „The Nation”

Źródło polskie: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)